



Piccole Suore Missionarie della Carità  
(Opera Don Orione)  
Casa generale  
Via Monte Acero, 5 – 00141 Roma  
[www.suoredonorione.org](http://www.suoredonorione.org)



**Prot. MG 07/21**

List Okólny na Wielki Post  
i odnowienie Ślubu Miłości.

**Kochane Siostry,**

w tym roku początek Wielkiego Postu zbiega się z klimatem przygotowań do zbliżającej się **Assemblei Generalnej Weryfikacyjnej**. Jak wiemy, miała ona odbyć się w Polsce, w październiku 2020 r., ale ze względu na pandemię, której doświadczyliśmy w roku 2019 (i nadal doświadczamy!!) musiałyśmy przenieść jej datę na następny rok. Assemblea generalna odbędzie się w dniach 8-15 marca, a delegatki będą w niej uczestniczyć na dwa sposoby: przez obecność fizyczną lub połączenie on-line.

Dlatego chciałabym ponowić zaproszenie do towarzyszenia nam modlitwą i siostrzaną bliskością, abyśmy mogły przeżyć to wydarzenie w duchu komunii, refleksji, oceny i odnowy życia naszego Zgromadzenia, pokonując trudności, które z pewnością napotkamy na bezprecedensowej drodze on-line. Módlcie się za nas, módlcie się i wspierajcie nas swoją miłością i bliskością!

Pandemia uniemożliwiła nam również wspólne odnowienie Ślubu Miłości na zakończenie katechezy przeprowadzonej w roku 2019/2020. Jak Siostry pamiętają miałyśmy odnowić nasz IV Ślub w 2020 roku, w Niedzielę Miłosierdzia.

Myślę, że - jeśli Bóg pozwoli -, nadszedł czas na realizację tego pięknego i ważnego aktu, który odnowi nasz entuzjazm i zaangażowanie w dążenie do świętości i pełnienie uczynków miłosierdzia, szczególnie w nowych kontekstach, spowodowanych przez Covid-19. Nie możemy naiwnie twierdzić, że wszystko jest takie samo jak przed pandemią; nie byłoby to z naszej strony uczciwe! Wiele rzeczy uległo **głębokiej przemianie**: w relacjach, życiu codziennym, apostolacie, sytuacji ekonomicznej, dynamice naszych Działań, formach i propozycjach formacji i animacji itd.

Dlatego z pewnością w Bożym planie miłości, jaki Opatrzność ma dla każdego ze swoich stworzeń, konieczność odnowienia IV Ślubu w tym roku, a nie wcześniej, jak planowaliśmy, ma sens i sprawi, że staniemy się bardziej świadome naszego powołania i misji, właśnie **tu i teraz**, aby być bardziej święte i prorocze w tym historycznym momencie, dotkniętym nowymi i głębokimi ranami duchowymi, fizycznymi, moralnymi, rodzinnymi, ekonomicznymi...

Podczas spotkania Rady generalnej poświęconego ocenie i planowaniu, które odbyło się w grudniu 2020 roku, postanowiłyśmy ponownie zaproponować tę samą datę wspólnego odnowienia Ślubu Miłości, zgodnie z ustaleniem XII Kapituły Generalnej. **Dlatego zapraszam wszystkie Siostry Małe Misjonarki Miłosierdzia do wpisania do kalendarza wszystkich wspólnot daty odnowienia IV Ślubu: 11 kwietnia 2021 r., Niedziela Miłosierdzia.**

Niech wszystkie wspólnoty, w porozumieniu ze swoimi Przełożonymi Prowincjalnymi lub Regionalnymi, zorganizują to wydarzenie zgodnie ze swoimi możliwościami i obecną sytuacją w sposób, który waszym zdaniem jest najbardziej odpowiedni, starając się je przeżyć w duchu jedności i ożywienia naszego życia zakonnego jako PSMC.

Wielki Post jest okazją do dobrego i poważnego przygotowania się do tej uroczystości.

Jak możemy się przygotować? Proponuję kilka tekstów, które pomogą nam w refleksji osobistej i wspólnotowej.

## **Powrócić do treści katechezy na temat IV Ślubu.**

Na poziomie osobistym: powrócić do treści katechezy na temat Ślubu Miłości i przypomnieć sobie refleksje, które najbardziej Was uderzyły, zastanowić się i pogłębić tematy, które według Was potrzebują więcej czasu na medytację, refleksję i rozeznanie oraz odnowić podjęte postanowienia.

Podczas wizytacji kanonicznej przeprowadzonej w 2019 r., dziękowałam Panu za liczne świadectwa, którymi Siostry dzieliły się ze mną, jako owocami katechezy o Ślubie Miłości. Wiele Sióstr stwierdziło, że treści katechez są tak głębokie, iż trzeba będzie wracać do nich wielokrotnie, aby ubogacić się ich treścią i nią żyć. A więc teraz mamy taką możliwość!

## **Wsluchać się ponownie w przesłanie Papieża Franciszka.**

Na płaszczyźnie osobistej i wspólnotowej proponuję Siostronom wziąć ponownie do rąk tekst homilii Papieża Franciszka z 2 lutego 2021, a szczególnie słowa wypowiedziane na zakończenie Mszy Świętej (dołączam oba teksty do mojego listu<sup>1</sup>).

Papież Franciszek udziela nam kilka bardzo ważnych i konkretnych wskazówek na czas Wielkiego Postu, proponując zwrócenie szczególnej uwagi na cnotę „cierpliwości”:

- **Cierpliwość**, która przede wszystkim nie jest cnotą „bierną” czy „znoszeniem”; cierpliwość w sensie biblijnym wypływa z zaufania do obietnic Bożych i dlatego zawsze wzywa nas do bycia „w drodze”. To cierpliwość Chrystusa, którą będziemy rozważać w czasie Wielkiego Postu, a szczególnie kontemplując Jego Mękę.
- **“Cierpliwość Boga”**, jak mówi Franciszek: *“Cierpliwość Symeona jest odzwierciedleniem cierpliwości Boga”*.
- **“Nasza cierpliwość”**, kontynuuje Papież, zapraszając nas do zadania sobie pytania *“czym jest cierpliwość?”*
- **Trzy “miejsca” cierpliwości**: *“Chciałbym wskazać trzy „miejsca”, w których cierpliwość przybiera konkretną postać: nasze życie osobiste, nasze życie wspólnotowe i cierpliwość wobec świata”*.

## **Wsluchać się ponownie w słowa Ks. Orione.**

Nie możemy podejmować tak ważnego tematu na naszej drodze do świętości bez przyjrzenia się życiu ks. Orione, naśladowania go i rozważania jego słów: *“cierpliwość, cierpliwość i jeszcze raz cierpliwość; to ona dokonuje cudów”*<sup>2</sup>.

Dlatego, aby uzupełnić te refleksje, proponuję Siostronom osobistą i wspólnotową lekturę oraz refleksję nad wybranymi fragmentami z trzech listów Ks. Orione, umieszczonymi na końcu tego listu.

Ks. Orione, poprzez niektóre ze swoich wypowiedzi, pełnych miłości i jasności, pomaga nam pogłębić cnotę „cierpliwości”:

- **“Cierpliwości i łagodności można się nauczyć”**: w pierwszym fragmencie listu, który Wam proponuję, Ks. Orione łączy cierpliwość i łagodność, których „można się nauczyć” w szkole Jezusa, aby zdobyć niebo.
- **“Trzy ‘p’... i kolejne ‘p’...”**: Ks. Orione nie po raz pierwszy stosuje tę strategię językową; w tym przypadku czwarte **“p”** odnosi się do cierpliwości (po włosku: **pazienza**), jaką należy mieć wobec *“preti, i poveri e i piccoli”* (księży, ubogich i maluczkich) (**pierwsze trzy “p”**).
- **“Cierpliwość i matczyzna tolerancja”**, poprzez mocne, ale ojcowskie słowa Ks. Orione *„formuje formatorów”*, stawiając na pierwszym miejscu we wspólnocie spokój i życzliwość, unikając

<sup>1</sup> Na stronie internetowej Watykanu można znaleźć tłumaczenie tego tekstu na różne języki:

[http://www.vatican.va/content/francesco/it/homilies/2021/documents/papa-francesco\\_20210202\\_omelia-vitaconsacrata.html](http://www.vatican.va/content/francesco/it/homilies/2021/documents/papa-francesco_20210202_omelia-vitaconsacrata.html)

<sup>2</sup> Ks. Orione, Pisma 85, 66.

surowości i małostkowości. Trzeci tekst kończy się bardzo pięknym wyrażeniem, zawierającym w sobie sens całej naszej refleksji: **„Cierpliwością zwycięża się wszystko, wszystko!”**

## **W drodze do Świąt Wielkanocnych.**

Drogie Siostry, starajmy się wkroczyć w ten ważny okres Wielkiego Postu, którego celem jest uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego i odbyć tę drogę jako pielgrzymi, z otwartością i wolnością, z nadzieją i odpowiedzialnością.

Ale nie jako samotni podróżnicy, ale jako rodzina, jako wspólnota; w ten sam sposób lud Boży udał się na pustynię, ufając obietnicy Bożej i prowadzeniu Mojżesza.

W okresie Bożego Narodzenia wyruszyliśmy w podróż, „*podążając za gwiazdą*”. Teraz „*gwiazda*” prowadzi nas do świąt Wielkanocnych, gdzie ponownie spotkamy Jezusa i Maryję; „*gwiazda*” będzie naszą przewodniczką w drodze przez pustynię Wielkiego Postu, którą odbędziemy w duchu siostrzanej miłości, wspierając się i pomagając sobie nawzajem, aby nie spuszczać wzroku, nie zwalniać tempa, podtrzymywać nadzieję, wzrastać w „cierpliwości”, pewne, że **„cierpliwością zwycięża się wszystko, wszystko!”**

Zachęcam Was do zorganizowania się jako wspólnota i zaplanowania w tym szczególnym czasie przynajmniej jednego spotkania w tygodniu poświęconego czytaniu, refleksji i dzieleniu się tym, co Pan wzbudza w sercu każdej z Was, ubogacając się nawzajem i obdarzając braterstwem i przyjaźnią, ponieważ w jedności odnajdziemy siłę, by nie zachwiać się w chwilach, gdy droga staje się ciemna, męcząca lub stroma.

Chciałabym przypomnieć wszystkim Siostronom, że obecnie należy brać pod uwagę **artykuły Konstytucji i Norm Generalnych zmodyfikowane i zatwierdzone przez Kapitułę Generalną w 2011 roku**. Zostały one wydrukowane i wręczone Siostronom, aby dołączyły je do Konstytucji. W okresie Wielkiego Postu należy wziąć pod uwagę **Normy Generalne, art. 37 – Duch pokuty**. Przypominam o tym, ponieważ są jeszcze Siostry, które kontynuują zachowywanie starych i już nieważnych artykułów<sup>3</sup>.

Ponownie zawierzam Waszej modlitwie **Assembleę generalną i każdą delegatkę**, abyśmy razem mogły wsłuchać się i przyjąć natchnienia Ducha Świętego dla naszej Rodziny zakonnej.

W niedzielę, 14 marca o godzinie 11:30 (czasu włoskiego), w Domu Generalnym w Rzymie, zostanie odprawiona Msza św. na zakończenie Assemblei generalnej i będzie transmitowana na żywo na oficjalnym portalu Facebook @suoredonorione. Mamy nadzieję, że wiele Sióstr połączy się z nami aby razem podziękować Panu.

Wyruszymy w drogę do świąt Wielkanocnych z sercem hojnym i radosnym, ponieważ Jezus jest naszym życiem, naszą radością i sensem tego, kim jesteśmy i co robimy.

W imieniu swoim i Radnych generalnych pozdrawiam Siostry w Panu. Trwajmy zjednoczone w modlitwie.



*Sr. Mabel Spagnuolo*  
S. M. Mabel Spagnuolo  
Przełożona generalna

Rzym, Dom generalny, 7 lutego 2021 r.

<sup>3</sup> Jeśli nie mają Siostry wydrukowanych nowych artykułów, przypominam, że znajdują się one także w **Aktach XI Kapituły Generalnej**. Są to: Konstytucje, art. 117; Normy Generalne, art. 23, 24, 25, 29, 32, 34, 37, 59, 223 §2 i 241.

ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO  
XXV ŚWIĄTOWY DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Bazylika św. Piotra  
Wtorek, 2 lutego 2021 r.

**HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

Symeon – pisze św. Łukasz – „wyczekiwał pociechy Izraela” (Łk 2, 25). Wchodząc do świątyni, gdy Maryja i Józef nieśli Jezusa, wziął Mesjasza w swe ramiona. Człowiek będący już starcem, który *cierpliwie* wyczekiwał na wypełnienie obietnic Pana, rozpoznaje w Dziecięciu światło, które przyszło na oświecenie pogan. Czekał z *cierpliwością*.

*Cierpliwość Symeona.* Przyjrzyjmy się bliżej *cierpliwości* tego starca. Całe swoje życie czekał i wykazywał *cierpliwość* serca. Na modlitwie nauczył się, że Bóg nie przychodzi w wydarzeniach nadzwyczajnych, ale że wypełnia swoje dzieło w pozorowanej monotonii naszych dni, w męczącym niekiedy rytmie zajęć, w drobnych rzeczach, które prowadzimy wytrwale i pokornie, starając się pełnić Jego wolę. Podążając *cierpliwie*, Symeon nie dał się znużyć upływem czasu. Jest to człowiek obarczony latami, a jednak płomień jego serca wciąż płonie; w swoim długim życiu doznał nieraz zranień i rozczarowań, a jednak nie stracił nadziei; *cierpliwie* strzeże obietnicy – strzeże obietnicy -, nie dając się pochłonać rozgoryczeniem z powodu czasu, który upłynął, czy też ową naznaczoną rezygnacją melancholią, która pojawia się, gdy człowiek dociera do kresu życia. Nadzieja oczekiwania przełożyła się w nim na codzienną *cierpliwość* tego, który mimo wszystko trwał na czuwaniu, aż wreszcie „jego oczy ujrzały zbawienie” (por. Łk 2, 30).

I ja się pytam: skąd Symeon nauczył się tej *cierpliwości*? Otrzymał ją z modlitwy i z życia swego ludu, który w Panu zawsze rozpoznawał „Boga miłosiernego i litościwego, *cierpliwego*, bogatego w łaskę i wierność” (Wj 34, 6); rozpoznawał Ojca, który nawet w obliczu odrzucenia i niewierności nie znużył się, lecz „miał *cierpliwość* przez wiele lat” (por. Ne 9, 30), jak mówi Nehemiasz, aby za każdym razem dawać możliwość nawrócenia.

*Cierpliwość* Symeona jest więc odzwierciedleniem *cierpliwości Boga*. Z modlitwy i z dziejów swojego ludu Symeon nauczył się, że Bóg jest *cierpliwym*. Przez swoją *cierpliwość* – mówi św. Paweł – „chce cię przywieść do nawrócenia?” (Rz 2, 4). Lubię przypominać Romano Guardiniego, który mówił: Bóg odpowiada na nasze słabości swoją *cierpliwością*, by dać nam czas na przemianę (por. *Glaubenserkenntnis*, Würzburg 1949, s. 28). A przede wszystkim Mesjasz, Jezus, którego Symeon trzyma w ramionach, objawia nam *cierpliwość Boga*, Ojca, który okazuje nam miłosierdzie i wzywa nas aż po ostatnią godzinę, który nie żąda doskonałości, lecz porywu serca, który otwiera nowe możliwości tam, gdzie wszystko zdaje się być stracone, który stara się uczynić w nas wyłom, nawet wtedy, gdy nasze serca są zamknięte, który pozwala rosnąć dobrej pszenicy, nie wyrывая chwastów. To jest powodem naszej nadziei: Bóg niestrudzenie nas oczekuje. Bóg niestrudzenie nas oczekuje. I to jest motyw naszej nadziei. Kiedy się oddalamy wychodzi, by nas szukać; gdy upadamy na ziemię, podnosi nas; kiedy zagubiwszy się powracamy do Niego, oczekuje nas z otwartymi ramionami. Jego miłość nie jest mierzona skalą naszych ludzkich kalkulacji, ale zawsze wlewa w nas odwagę, by zaczynać od nowa. Uczy nas wytrwałości, odwagi rozpoczynania na nowo. Zawsze, każdego dnia. Po upadkach, rozpoczynać zawsze na nowo.

Przyjrzyjmy się *naszej cierpliwości*. Spójrzmy na *cierpliwość Boga* i na *cierpliwość Symeona* w perspektywie naszego życia konsekrowanego. I zadajmy sobie pytanie: czym jest *cierpliwość*? Z pewnością nie jest to jedynie tolerowanie trudności czy fatalistyczne znoszenie przeciwności. *Cierpliwość* nie jest oznaką słabości: jest to hart ducha, który czyni nas zdolnymi do „dźwigania ciężaru”, znoszenia: znoszenia ciężaru problemów osobistych i wspólnotowych, każe nam przyjmować odmienność drugiego, sprawia, że trwamy w dobru nawet wtedy, gdy wszystko wydaje się bezużyteczne, każe nam iść naprzód nawet wówczas, gdy dopada nas znużenie i acedia [duchowa depresja].

Chciałbym wskazać trzy „miejsca”, w których *cierpliwość* przybiera konkretną postać.

Pierwszym z nich jest *nasze życie osobiste*. Pewnego dnia odpowiedzieliśmy na wezwanie Pana i ofiarowaliśmy się Jemu z entuzjazmem i hojnością. W trakcie pielgrzymowania, otrzymaliśmy nie tylko pocieszenia, ale również rozczarowania i frustracje. Czasami entuzjazmowi naszej pracy nie odpowiadają oczekiwane wyniki, nasz zasiew zadaje się nie wydawać odpowiednich owoców, słabnie żarliwość modlitwy i nie zawsze jesteśmy odporni na oschłość duchową. Może się zdarzyć, że w naszym życiu, jako osób konsekrowanych, nadzieja się wyczerpuje z powodu zawiedzionych oczekiwań. Musimy być cierpliwi wobec siebie i z ufnością oczekiwać czasów i sposobów działania Boga: On dochowuje wiary swoim obietnicom. To jest kamień węgielny: On jest wierny swoim obietnicom. Pamięć o tym pozwala nam przemyśleć nasze drogi, ożywić nasze marzenia, nie poddając się wewnętrznemu smutkowi i nieufności. Bracia i siostry, smutek wewnętrzny w nas konsekrowanych jest robakiem, robakiem, który nas zjada od wewnątrz. Uciekajcie od wewnętrznego smutku!

Drugim miejscem, w którym cierpliwość staje się konkretna, jest *życie wspólnotowe*. Relacje międzyludzkie, zwłaszcza gdy chodzi o wspólny projekt życiowy i działalność apostolską, nie zawsze są pokojowe – wszyscy o tym wiemy. Czasami pojawiają się konflikty i nie możemy oczekiwać ich natychmiastowego rozwiązania, nie powinniśmy też pochopnie osądzać osób czy sytuacji: musimy umieć zachować zdrowy dystans, starać się nie tracić spokoju, czekać na najlepszy moment, aby wyjaśnić sprawę w miłości i prawdzie. Nie pozwolić, aby burze wprowadziły w nas zamieszanie. W brewiarzowym czytaniu na jutro jest piękny tekst Diadocha z Fotyki o duchowym rozeznaniu, który mówi: „Gdy morze jest rozkołysane wichrem, nie widać ryb, ale gdy jest spokojne można je zobaczyć”. Nigdy nie potrafimy dobrze rozeznawać, widzieć prawdę, jeśli nasze serce jest wzburzone i niecierpliwe. Nigdy! W naszych wspólnotach potrzebujemy tej wzajemnej cierpliwości: znosić, to znaczy wziąć na swoje barki życie brata lub siostry, nawet jego słabości i wady. Wszystkie. Pamiętajmy o tym: Pan nie powołuje nas, abyśmy byli solistami – wielu takich jest w Kościele, wiemy to –, nie, nie powołuje nas, byśmy byli solistami, ale byśmy byli częścią chóru, który czasami fałszuje, ale zawsze musi starać się śpiewać razem.

Wreszcie trzecie „miejsce” - *cierpliwość wobec świata*. Symeon i Anna pielęgnują w swoich sercach nadzieję zapowiedzianą przez proroków, nawet jeśli jej spełnienie się ociąga i wzrasta powoli pośród niewierności i ruin świata. Nie lamentują nad rzeczami, które nie wychodzą, ale z cierpliwością czekają na światło w mrokach historii. Oczekiwać światła w mrokach historii. Oczekiwać światła w mrokach własnej wspólnoty. Potrzebujemy tej cierpliwości, aby nie pozostać więźniami narzekania. Niektórzy są mistrzami w narzekaniu, są doktorami w narzekaniu, są doskonali w narzekaniu! Nie, narzekanie więzi: „świat nas już nie słucha” – tyle razy to słyszymy -, „nie mamy już powołań, musimy zamknąć interes”, „żyjemy w trudnych czasach” – „ah, nawet mi nie mów”...”. Tak rozpoczyna się duet narzekań. Czasami zdarza się, że z jakąś Bóg uprawia glebę historii i uprawia także glebę naszych serc, przeciwstawiamy niecierpliwość tych, którzy osądzają wszystko natychmiast: teraz, albo nigdy, teraz, teraz, teraz. I w ten sposób tracimy tę cnotę, małą, ale najpiękniejszą: nadzieję. Widziałem wiele i wielu konsekrowanych, którzy tracą nadzieję. Zwyczajnie z niecierpliwości.

Cierpliwość pomaga nam patrzeć na siebie, na nasze wspólnoty i na świat z miłosierdziem. Możemy zadać sobie pytanie: czy akceptujemy w naszym życiu cierpliwość Ducha? Czy w naszych wspólnotach nosimy siebie nawzajem na ramionach i ukazujemy radość życia braterskiego? A wobec świata, czy wypełniamy cierpliwie naszą służbę, czy też osądzamy surowo? Są to wyzwania dla naszego życia konsekrowanego: nie możemy tkwić w nostalgii za przeszłością ani ograniczać się do powtarzania tych samych rzeczy, co zawsze, ani też w codziennych narzekaniach. Potrzebujemy odważnej cierpliwości, aby iść, aby odkrywać nowe drogi, aby szukać tego, co Duch Święty nam podsuwa. To robi się z pokorą, z prostotą, bez wielkiej propagandy, bez wielkiej reklamy.

Kontemplujmy cierpliwość Boga i błagajmy o ufną cierpliwość Symeona a także Anny, aby i nasze oczy mogły ujrzeć światło zbawienia i zanieść je całemu światu, jak niosło je w uwielbieniu tych dwoje starszków.

## ***SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO NA ZAKOŃCZENIE MSZY ŚWIĘTEJ***

Proszę usiąść.

Chciałbym podziękować Księdzu Kardynałowi za jego słowa, które są wyrazem uczuć wszystkich koncelebransów i osób uczestniczących w tej Mszy Świętej. Jest nas niewiele: Covid stawia nas do kąta, ale znosimy to z cierpliwością. Trzeba być cierpliwym i iść naprzód, ofiarując nasze życie Panu.

Pewna młoda postulantka, która właśnie wstąpiła do nowicjatu, była szczęśliwa... Spotkała starszą, dobrą, świętą siostrę zakonną... - Jak się czujesz? - „Jak w niebie, matko!” - mówi nowicjuszka. „Poczekaj trochę: jest także czyściec”. Życie konsekrowane, życie wspólnotowe: istnieje czyściec; potrzeba cierpliwości, aby go przetrwać.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy, które mogą nam pomóc: unikajcie, proszę, plotkowania, obmowy. To, co zabija życie wspólnotowe to plotki, obmowa. Nie obmawiaj innych. „To nie jest łatwe, Ojcze, bo czasami wychodzi wprost z serca!”. Tak, wypływa z serca: rodzi się z zazdrości i z tak wielu grzechów głównych, które mamy w sobie. Uciekać, strzec się. „Ale powiedz mi, Ojcze, czy nie ma na to jakiegoś lekarstwa? Modlitwa, dobroć...? ”. Tak, jest lekarstwo, takie proste, domowe lekarstwo: ugryź się w język. Zanim zaczniesz plotkować i obmawiać innych, ugryź się w język, a wtedy język spuchnie i nie będziesz w stanie mówić źle o innych. Proszę, abyście unikali plotek, obmowy, która niszczy życie wspólne!

I jeszcze jedną rzecz polecam dla dobra życia wspólnego: zawsze jest wiele rzeczy, które nie są takie jak byśmy chcieli. A to przełożony lub przełożona, albo inne osoby... Zawsze znajdują się takie rzeczy, które nam się nie podobają, prawda? Proszę was, nie traćcie poczucia humoru: to nam bardzo pomoże. To taki środek anti-plotkowy: umieć śmiać się z siebie, z sytuacji, a nawet z innych, bez złośliwości, bez złych intencji, ale nie tracić poczucia humoru. I uciekać od plotek i obmowy. To, co wam polecam, nie jest - powiedzmy - zbyt duchową radą, ale ludzką: cierpliwość jest rzeczą ludzką. Nigdy nie mów źle o innych: ugryź się w język. I nie trać poczucia humoru: to nam bardzo pomoże.

Dziękuję za to, co robicie, za wasze świadectwo. Dziękuję, bardzo dziękuję za to, jak stawiacie czoła trudnościom, zwłaszcza tej związanej z brakiem powołań. Odwagi: Pan Bóg jest większy od tego, On nas kocha. Idźmy za Nim!

## TRZY LISTY KS. ORIONE O "CIERPLIWOŚCI"

*"Biorąc pod uwagę twoje delikatne stanowisko oraz to, co mi powiedziałeś i napisałeś, zalecam cierpliwość: jest to cnota wysoko ceniona i zalecana w Piśmie Świętym. Cierpliwością zwycięża się wszystko!*

*Doskonałość cnoty polega na cierpliwości; i to cierpliwością i modlitwą zdobywamy Niebo. Sposobem na nauczenie się cierpliwości i słodczy jest wzniesienie oczu i serca na Jezusa Ukrzyżowanego i na przebite Serce naszego Pana.*

*Cierpliwości i łagodności można się nauczyć tylko w szkole Tego, który powiedział: uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca. Swoim życiem, swoją Męką i najświętszą śmiercią Jezus, nasz Pan, nauczył nas cierpliwości (Pisma 24,131, List z Tortony, 22.11.1924 r.).*

*„Drogi Ks. Risi, nigdy nie będę w stanie odwdziżyć ci się za to co zrobiłeś i robisz dla Zgromadzenia; przepraszam, że piszę do ciebie w ten sposób, ale dobrze wiesz, że czynię to z miłości!*

*Zadbaj o to, aby w tym Domu było więcej jedności serc, więcej jedności z tobą i strzeż zazdrośnie miłości, serc i szacunku twoich kapłanów.*

*Zwróć szczególną uwagę na trzy rzeczy: są to trzy „p”: i preti, i poveri, i piccoli (i fanciulli): kapłani, ubodzy, maluczcy (dzieci). To są trzy wielkie siły: dzięki nim zrobisz wiele dobrego. A jeśli mam ci coś jeszcze do powiedzenia, to **zawsze jest to kolejne „p”**- pazienza, czyli: Cierpliwość! Cierpliwość! Cierpliwość!" (Pisma 6,221; z Tortony, czerwiec 1923 r.)*

*Tobie, drogi Księżu Adaglio, polecam cierpliwość i jeszcze raz cierpliwość oraz matczyną tolerancję i wielką wspaniałomyślność serca. Pochyl się nad swoimi braćmi, jak czyni to matka w stosunku do swoich dzieci; ośmielam się powiedzieć: w odniesieniu do nich nie należy filozofować głową, ale sercem. Podobnie w dziedzinie wyżywienia i odzieży postaraj się, żeby mieli to, co jest konieczne, a nawet jakiś drobiazg więcej.*

*Zauważ dobrze, że nasz Pan rozmnożył nie tylko chleb, ale także ryby, by zaspokoić głód owych rzesz ludzkich. Wystarczył sam chleb, ale nie: Jezus chciał w swojej boskiej miłości rozmnożyć także ryby. Postępujmy tak, jak postępował Jezus, ale również czynmy tak dlatego, żeby oni znaleźli przedmiot i sposób umartwienia.*

*Nie tolerujmy nadużywania pokarmów i napojów, ale też nie bądźmy skąpi i nie uchodźmy za skąpców. W niektórych domach wielką przykrość sprawiają mi skargi i szemrania na przełożonych, ponieważ członkom Zgromadzenia nie dostarcza się według możliwości tego, co jest konieczne albo tego, co jest stosowne mimo istniejącego ubóstwa, lub też każe się czekać i czekać, i nigdy na czas nie zaopatruje; w takiej sytuacji irytują się ludzie i wyobcowują ze Zgromadzenia. (...).*

*„Cierpliwy - mówi Pismo św. - jest lepszy niż mocny” (por. Prz 16, 32). Należy się starać, drogi księżu Adaglio, o ile tylko możemy, znosić wady naszych bliźnich, i uważam, że na tym zasadza się w większości miłość bliźniego. A kto jest bardziej nam bliski od naszych współbraci, z którymi żyjemy - żyjemy razem, wspólnie?*

*«Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego» (por. Mt 19, 19). To prawo jest największym prawem miłości Jezusa Chrystusa, ale jakże rzadko traktujemy bliźniego jak siebie samych! To mówię dla mojego zawstyżenia i twojego upomnienia.*

*A zatem pokrzepiajmy, kochajmy i pocieszajmy się wzajemnie, o drogi księżu Adaglio: „Znosząc się wzajemnie” (św. Paweł do Kolosan), „Pocieszajcie się nawzajem” (do Tesaloniczan), „Jeden drugiego ciężary noście” (do Galatów). Dlatego zawsze - i będzie to zadanie wszystkich dni i wszystkich momentów - prosimy pokornie naszego Pana, żeby nas obdarzył cierpliwością, tolerancją i miłością - miłością bardziej cierpliwą niż gorliwą. Cierpliwością zwycięża się wszystko, wszystko! (Pisma 4,273-275, List do Ks. Adaglio, Rzym, 20.02.1923 r.).*